

DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ I „ROLNIK“

„Drweca“ wychodzi 3 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł. Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr, na stronie 3-linowej 30 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100%, więcej.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowemiastku.

Numer telefonu: Nowemiasto 8. Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemiasto-Pomorzanie.

ROK XV.

NOWEMIASTO-POMORZE, CZWARTEK, DNIA 13 CZERWCA 1935

N — Nr. 69a

Bardzo trafne wywody pisał Rymara na temat „Uchwały B. B.”

„W ubiegłą sobotę, tak pisze rzeczony autor, klub B. B. „w sile ponad 300 członków” uchwalił jednogłośnie poprzeć projekty pp. Sławka, Cara i Podoskiego. Oficjalne komunikaty podają, że „w poście Sanocyjy wszystkim się burzy, że poseł Pączek stwierdził niedemokratyczne przepisy proponowanych ustaw, że poseł Polkowski wyraził przekonanie, że przyszli kandydaci na posłów rekrutować się będą ze starszczyńskich luzoniów, ale — gdy przyszło do głosowania, wszyscy, jak jeden mąż, głosowali za projektami ustaw. Na ostodę powiedziano im, że mogą jeszcze zgłaszać skromne poprawki na ręce Prezydium klubu. Poprawki te będą w miarę uznania odrzucone albo przyjęte.

Nie mieliśmy ani na chwilę wątpliwości, iż w klubie BB. może być inaczej. Kto przez lat pięć chodził kornie i karnie w zaprzęgu, kto pilnie „współpracował z rządem” w ten sposób, że rozkazy każdego rządu, ba, bez mała każdego policjanta wykonywał bez namysłu, kto nosi w sobie poczucie winy, iż przez 5 lat piastował cudzy mandat i wie, że przez społeczeństwo jest zniechęcony, ten nie ma innej drogi ani innego ratunku, jak trzymać się poły tych, którzy mają władzę.

Sanacja, jako całość, wie, iż jest przez ogół zniechęcona. Sanacja wie, iż przy wyborach, naprawdę powszechnych, naprawdę równych, naprawdę niesfałszowanych musi przegrać sromotnie. Gdyby sanacja sądziła, że naród idzie za jej głosem, nie sfałszowałaby wyborów i nie łamała uchwalonej przez siebie konstytucji, byle ułatwić sobie zwycięstwo do nowego Sejmu. Sanacja wie, iż jest zniechęcona. Czuje swą słabość w społeczeństwie. Szuka sztuczek i takich przepisów ustawy, któreby dały jej choć pozór, że ma zaufanie i oparcie.

Przygotowane przez pp. Sławka, Cara i Podoskiego, a jednogłośnie przyjęte przez klub BB., projekty ustaw mają przeciwko sobie cały kraj. Mało kto, nawet w BB., jest za ich przyjęciem. Nikt ich nie chwali. Nie znalazłem w całej tak licznej prasie sanacyjnej ani jednego artykułu za taką ustawą. Ale tak samo było z konstytucją pp. Sławka i Cara. Nikt jej naprawdę nie chciał, nikt jej nie chwalił. A jednak konstytucja zyskała podpis P. Prezydenta Rzeczypospolitej. Więc i ordynacje wyborcze mogą stać się ustawą. Garstka ludzi narzucił wbrew wszystkim, nawet swoim, swoje pomysły całemu narodowi. Opozycja odpowiada słabo. A swoi biją bałwochwalce pokłony.

Nie mam przekonania w długotrwałość tych wszystkich ustaw. Jestem pewny, iż już pierwsze wybory dadzą sanatorom duży niespodzianki. Czy np. nie będzie w wielu miejscach tak: jest 4 kandydatów sanacyjnych, a 2 mandaty. „Góra” popiera dwu upatrzonych, a „dół”, t. j. wyborcy, nie mogący głosować dowolnie, na złość poprą dwu drugich? Wiemy, że przy wyborach samorządowych po miastach popadali prawie wszyscy wodzowie BB., choć byli na pierwszych miejscach, a wyszli aż z ostatnich miejsc? Głosy żydowskie pójdą w cenie w górę, w niejednym okręgu one właśnie zadecydują o wyborze jednego z dwu przeciw drugim dwu.

Słychać, iż nawet w rządzie uważają najbliższe wybory za próbę; mogą się udać, a mogą się nie udać. Jeśli wypadną źle, to Sejm będzie rozwiązany, a ordynacja wyborcza zmieniona.

Sytuacja jest jasna. Polska jest polem prób i eksperymentów. Wbrew woli ogółu narodu garstka ludzi chce Polsce narzucić wprost dzikie sposoby wyboru reprezentantów narodu. BB. udaje, iż imieniem większości społeczeństwa bierze za te ustawy odpowiedzialność.

Klub BB. — to grupa niewolników. Ich uchwały nie zmieniają tej prawdy, iż cały naród polski protestuje przeciw ich zamysłom.

O, BB., partjo moja...

Wychodzący w Warszawie dziennik „Dziś” zamieścił „przeróbkę” księgi I „Pana Tadeusza”:

„O BB. partjo moja, ty jesteś jak zdrowie! Ile cię trzeba cenić, ten tylko się dowie, Kto mandat traci... Piękność twą w całej ozdobie Widzę dziś, gdy się kończysz i — wzdycham po tobie! Wielki Carze, kodeksów przetwórcu surowy I znawco konstytucji! Ty, co klub sejmowy BBWR. ochraniaśz z jego „wjernym ludem, Coś go, jak Mojżesz, wywiódł z urn wyborczych — cudem. Gdy w chwili beznadziejnej, pod twoją opieką Oddawszy się, z ufnością wzniośł łzawą powiekę I zaraz mogło posłów karnych wierne plemię Obsadzić Sejm, jak żydzi kanańską ziemię — Ty nas powrócisz jeszcze na sejmowe łono! Tymczasem przenoś duszę moją utęsknioną Do tych ostrych protestów, zastrzeżeń i sejsji, Których pono nie brakło w obradach komisji, Gdzie, razem z Partją Pracy, pełne dziańskie werwy Ryczały groźne zębry z nieświeżkiej konserwy, Niby byki hiszpańskie z cyrkowej areny... Gdzie jaśnie oświecony książę, z ogniem w oku, Wołał, że w tych warunkach występuje z bloku... Gdy prasa w całym kraju trąbiła bez przerwy „Rozłam w BB.”, „Bunt w bloku”, „Secesja konserwy”... Gdy w obradach posłowie — elita sanacji — Gdy co chwila padały wielkie, szumne słowa: „Demokracja — Idea — Lud — Godność sejmowa”. A potem... bez sprzeciwu, prawie w jednej chwili Wszystko, co im kazano, cicho uchwalił I bursztynowy Pączek i Sanocja biała I Burda, co panięskim rumieńcem wciąż pała I wszystkie — odmiennie, którzy byli zdania — Uchwaliłi projekty grzeźnie, bez szemrania. X. 32”.

Nie przypuszczamy, aby sanacja z powyższego zrobiła dla siebie hymn partyjny. Gdyby jednak wyszedł rozkaz, klub BB. i toby uchwalił.

Przewiezienie zwłok Matki śp. Marszałka Polski.

Warszawa. Dnia 1 bm. nastąpiło przewiezienie smiertelnych szczątków śp. matki marszałka Józefa Piłsudskiego, Marii z Bilewiczów Piłsudskiej, z Sugint na Litwie do Wilna, gdzie spoczęły w krypcie kościoła Ostrobramskiego św. Teresy do czasu złożenia ich w mauzoleum na cmentarzu na Rossie.

Nowy rząd utworzył minister Laval.

Paryż. W ciągu czwartku sytuacja polityczna we Francji ulegała zasadniczej zmianie. Partja radykałów, która właściwie obaliła rząd Bouissona, po-

nieważ przeciwna była udzieleniu któremukolwiek rządowi pełnomocnictw, zmieniła swe stanowisko.

Tymczasem we czwartek rano zrezygnował z misji tworzenia rządu b. min. Pietri, napotkawszy na decydujący opór radykałów. Prezydent republiki chciał powierzyć premierostwo ponownie Bouissonowi, ten jednakże z miejsca odmówił.

Wówczas prez. Lebrun zwrócił się raz jeszcze do min. Lavala, który misję przyjął i w nocy miał już gotowy rząd.

Skład gabinetu Lavala.

Paryż. Skład gabinetu Lavala jest następujący: Premier — Laval, ministrowie bez teki: Herriot, Marin i Flandin. Minister sprawiedliwości — Berard, spraw wewnętrznych — Paganin, minister wojny — Ferby, minister marynarki wojennej — Pietri, minister floty lotniczej — gen. Denain, minister handlu — Bonnet, minister finansów — Reguier, minister oświaty — Marcombes, prace publiczne — Saurent-Eynac, kolonje — Rollin, marynarka handlowa — Roustin, minister pracy Erossard i minister rolnictwa — Cathala, który również będzie zastępował w nowym gabinecie interesy Alzacji i Lotaryngji. Wreszcie nakonieć należy wymienić ministra zdrowia Lafont i ministra poczty — Mandel.

Rząd Lavala uzyskał ogromną większość.

Paryż. Na posiedzeniu izby deputowanych premier Laval odczytał deklarację rządu: „Rząd nasz — mówił Laval — został utworzony dla walki ze spekulacją i dla ochrony franka. Obecnie potrzeba nam środków działania. Parlament udzielił nam, uchwalając natychmiast projekt ustawy, który przedkładam izbie. Pełnomocnictwa, jakich domagam się od izby, nie naruszają w niczem ustroju politycznego kraju.”

W głosowaniu izba deputowanych większością 412 głosów przeciwko 137 odroczyła dyskusję nad interpelacjami zgodnie z życzeniem rządu.

Nocne obrady izby.

O godz. 21 premier Laval zgłosił wniosek, aby izba przystąpiła zaraz do dyskusji nad projektem ustawy o pełnomocnictwach.

Izba przystąpiła do obrad nad ustawą o pełnomocnictwach.

W głosowaniu ustawę o pełnomocnictwach przyjęto 324 głosami przeciwko 160. Laval otrzymał zatem absolutną większość.

Zamach na cesarza Abisynji.

Wiedeń. „Corriere della Sera” podaje, że kiedy cesarz Abisynji wracał onegdaj pociągiem dworskim z miejscowości uzdrowiskowej Herrer do Addis Abeba — na stacji Awden członkowie bandy Aissamara usiłowali dokonać na niego zamachu.

Kiedy pociąg wjeżdżał na dworzec, maszynista zauważył nagle całą falangę ludzi na torze kolejowym i dał momentalnie sygnał ostrzegawczy. Na alarm wyskoczyli uzbrojeni w karabiny maszynowe członkowie gwardji przybocznej cesarza z pociągiem. Banda rzuciła się do ucieczki. Śledztwo wykazało, że progi kolejowe na dworcu były podważone. Banda miała liczyć 2.000 ludzi.

11 miliardów deficytu budżetu we Francji.

Paryż. Jak podaje „Paris Midi”, według ostatnich oficjalnych wiadomości sytuacja budżetowa we Francji przedstawia się następująco: „Deficyt budżetowy na r. 1935 wynosi około 11 miliardów franków, z czego 6.450 milion. wynosi właściwy deficyt budżetowy i 4.500 milionów deficyt kolei. Poza tem w okresie do końca bieżącego roku przypadają na skarb państwa różne terminy płatności na ogólną sumę 9.585 milj. fr. Płatności te będzie można łatwo uregulować, jeżeli zostanie przywrócona atmosfera zaufania. Mogą się one stać niebezpieczne, jeżeli kapitały w dalszym ciągu pozostaną bezczynne.



Cesarz Abisynji w czasie pewnego pochodu religijnego niesie karabin na plecach.

Ks. biskup Łosiński wcale w Truskawcu nie był,

Pobyt wymyślono widocznie, aby szczerić przeciw Biskupowi.

Szereg pism sanacyjnych przed kilku dniami podało do wiadomości, iż J. Em. ks. biskup Łosiński przybył do Truskawca celem leczenia się. W związku z tem ponoć grupa b. kombatantów miała zażądać od dyrektora uzdrowiska natychmiastowego usunięcia ks. Biskupa kieleckiego z uzdrowiska.

Tymczasem okazuje się, iż ks. biskup Łosiński wogóle nie przybył do Truskawca.

W „Głosie Narodu” ukazało się oświadczenie, podpisane przez księży J. Widłaka, kanonika kapituły i proboszcza w Wiślicy oraz ks. kanonika K. Kajdę, proboszcza z Sokolina, stwierdzające, że w dniu 5 czerwca, t. j. w dniu owej rzekomej demonstracji w Truskawcu, biskup Łosiński przebywał w otoczeniu 34 księży i wielkiej liczby wiernych w parafii Janina około miejscowości kuracyjnej Busko-Zdrój.

Wizytacja ks. Biskupa ma trwać do 12 czerwca.

Widzimy więc, iż rzekomy pobyt ks. biskupa Łosińskiego w Truskawcu wymyślono, aby można było wszcząć agitację przeciwko dostojnikowi Kościoła. Prasa brukowa z „Ekspr. Por.” na czele wykorzystwała te kłamliwe wiadomości, aby zaatakować duchowieństwo katolickie. Widocznie uważają rozmaite czynniki, iż każdy środek w walce z duchowieństwem katolickim jest możliwy. Kłamstwo jednak ma krótkie nogi.

List ojca Świętego do ks. Biskupa Łosińskiego.

Czcigodny Bracie!
Pozdrowienie i Apostolskie Błogosławieństwo. Powierzni Tobie wierni, jak dowiedzieliśmy się z radością, zamierzają, za zachętą przedewszystkiem kapłanów z racji pomyślnie nadchodzącego Twojego Biskupiego Jubileuszu, wyrazić Ci uczucia wdzięczności i oznaki ogólnej radości. I my oczywiście chętnie korzystamy z tej sposobności, aby Ojcowiskiem sercem wziąć udział w obchodzie tego wydarzenia i potwierdzić ponownie naszą przychylność względem Ciebie. Dlatego, Czcigodny Bracie, składając wraz z Tobą dziękę Bożej szczerobliwości, przedewszystkiem winszujemy Ci z okazji zbliżającego się radosnego obchodu i wzniosłszy do Boga koronę prośby, życzymy Ci z serca wszelkiego dobra, szczęścia i pomyślności. Aby zaś odchód miłego Jubileuszu mógł przysporzyć ludowi więcej pożytku duchowego, z miłą chęcią upoważniamy Cię, abyś w oznaczonym dniu po uroczystym nabożeństwie udzielił obecnym Naszem imieniem i powagą błogosławieństwa wraz z odpustem zupełnym na warunkach, przyjętych przez Kościół. Błogosławieństwo, którego miłosciwie w Panu udzielamy Tobie, Czcigodny Bracie, Kapituła Katedralna, wogóle Duchowieństwu i całemu ludowi, Tobie powierzonymu, niech zjedna Wam tymczasem niebieskie dary i niech będzie świadkiem Naszej miłości!

Dan w Rzymie, u św. Piotra, dnia 14 miesiąca maja 1935 roku, w 14 roku Naszego Pontyfikatu.

W obronie Biskupa.

Drohobycz. „Nieznani sprawcy rozlepili tu afisze z ohydными atakami na ks. biskupa Łosińskiego. Jeszcze tego samego dnia wybrała się delegacja towarzystw katolickich i polskich: Akcji Katolickiej, Towarzystwa Pań św. Wincentego a Paulo, Sodalicji Marjańskiej, Sokoła, Gwiazdy i T. S. L. do miejscowego starosty, któremu przedstawiła, że społeczeństwo katolickie nie pozwoli na poniewieranie godności biskupa katolickiego przez rozsiewanie oszczerczych wiadomości.

Gen. Haller opuścił szpital.

Poznań. Gen. Haller po 6-tygodniowej kuracji opuścił szpital Przemienienia Pańskiego i udał się do swego majątku Gorzuchowo na Pomorzu.

Hitlerowcy cieszą z walki z duchowieństwem w Polsce.

Co pisze „Völkischer Beobachter” o aresztowaniu ks. prob. Wryczy?

Berlin. Prasa hitlerowska z niezwykłym entuzjazmem przyjęła wiadomość o wystąpieniach pewnych czynników w Polsce przeciwko Kościołowi katolickiemu, a w szczególności przeciwko biskupowi Łosińskiemu i Łukomskiemu.

„Völkischer Beobachter”, naczelnny organ partii hitlerowskiej, zamieszcza artykuł pod wielkim tytułem „Polska zwraca się przeciwko politykującemu duchowieństwu”. W depeszy tej czytamy o aresztowaniu ks. Wryczy, przyczem jako powód aresztowania podaje pismo hitlerowskie, „gdyż organizował on strajk szkolny z politycznych względów” i zaopatruje wiadomość o aresztowaniu ks. Wryczy następującą uwagą: „Aresztowanie wskazuje, że także poza Niemcami znajdują się rządy państw, które działalności duchownych nie przyglądają się bezezbytnie”.

Następnie prasa hitlerowska przynosi obszerną wiadomość o wystąpieniach przeciwko biskupowi Łosińskiemu w Kielcach, Truskawcu i „wielu innych miejscowościach”, pisząc, iż „ciągle jeszcze panuje przeciwko niemu silne wzburzenie”.

Akcja przeciwko duchowieństwu znalazła więc uznanie i zrozumienie wśród niemieckich neopogan, zasługując sobie na ich uznanie. Niemcy z wyraźną satysfakcją patrzą na wystąpienia przeciwko Kościołowi w Polsce, a w dodatku starają się wywołać w czytelniku niemieckim wrażenie, że z tą akcją ma coś wspólnego rząd polski.

Awantury żydowskie w łódzkiej radzie.

Policja na sali obrad.

Łódź. Niedawne posiedzenie rady miejskiej stało się widowiskiem burzliwych zajęć, spowodowanych napaściami żydów. Natychmiast po zagajeniu posiedzenia r. żydowski Bialer, znany z awantur na posiedzeniach poprzednich, stawiał wnioski o odczytanie deklaracji przez r. Mineberga, zaznaczając przytem, że żydzi nie pozwolą gilotynować swoich oświadczeń.

Ponieważ kom. Wojewódzki stanowczo sprzeciwił się wszelkim deklaracjom, które mogą spowodować nowe awantury, żydzi oburzali się na przewodniczącego. Pomimo zdecydowanego stanowiska komisarza z deklaracjami zgłaszali się jeszcze żydzi, r. Holenderski i socjalista Walczak, a po odmówieniu im głosu żydzi razem z socjalistami wszczynali awantury, wykrzykując pod adresem przewodniczącego z Obozu Narod. różne groźby.

Od samego początku posiedzenia rady stało się zatem oczywiste, że żydzi podtrzymywali swoją taktykę wywoływania awantur, usiłując oszczerczynie i obraźliwie okrzykami doprowadzić do zerwania posiedzenia, w najlepszym wypadku grał na zwłokę.

Po tej długiej przerwie udało się jednak przewodniczącemu opłonić sytuację i rada miejska rozpoczęła obrady.

Żydów opanołano zdenerwowanie. Razem z socjalistami wciąż wnosili prowokacyjne okrzyki, tupiąc nogami i bijąc w pulpity. Radni narodowi zachowali się spokojnie i z godnością. W chwili jednak, gdy prowokacje żydowskie miarę przebrały, a radny Urbach krzyknął: „Precz z endekami hitlerowcami!” — narodowcy zareagowali.

Chwilę trwała wrzawa niesłychana, aż wreszcie po nieustannych wysiłkach ze strony żydów doszło do starcia, zrzuca na pięcie, a następnie radni ciskali krzesłami i stołkami.

Na sali powstała panika, żydzi i socjaliści, uciekając w dziłim popłochu, przewracali się wzajemnie. Radny żydowski Mineberg w ataku szalonego strachu rzucił się do okna i wybijając szyby, ryczał rozpaczliwym głosem: „Policja!”

Po 10 minutach sala opustoszała, pozostali jedynie radni żydzi Mineberg, Nutkiewicz i socjalista Goliński.

Niebawem przybyło pogotowie i policja, która zarządziła opuszczenie gmachu przez publiczność i rozpoczęła śledztwo wśród radnych.

Przez godzinę przeszło trwało krótkie przesłuchanie najważniejszych świadków, fotografowanie zdemolowanych urządzeń oraz budynku z zewnątrz. W śledztwie wzięli udział obok naczelnika wydziału bezpieczeństwa także przybyły z Warszawy delegat min. spraw wewnętrznych z wydziału politycznego.

Następnego dnia niektórzy radni zostali wezwani do policji celem powtórnego przesłuchania, które trwało b. krótko. Radnych narodowych przetrzymano w urzędzie śledczym po kilka godzin, potem ich zwolniono.

Nie nadużywać słowa „święto”.

Przeobra ks. biskupa Łukomskiego.

J. E. Biskup Łukomski zwrócił się do duchowieństwa swej diecezji z apelem, by przeciwdziałało szerzącemu się coraz bardziej zwyczajowi niewłaściwego stosowania wyrazu „święta” na określenie różnych obchodów świeckich.

Doszło do tego — pisze Ks. Biskup — że prawdziwe święta kościelne zepchnięte zostały w cień przez „święta” wiosny, zimy, lasu, gór, morza, mleka, dziecka, Warszawy, Polesia, Huculszczyzny, sportów, a nawet i zwierząt, które to „święta”, urządzone zazwyczaj w święta kościelne i w niedzielę, dominują nad temi ostatnimi świętami”.

Zaznaczając, że Episkopat Polski zganił to nadużywanie nazwy święta dla obchodów świeckich, dla których najodpowiedniejszymi nazwami są określenia: obchód, uroczystość lub „dzień”, jako odpowiednik do „tygodnia” różnych urzędzeń, Ks. Biskup dodaje:

„Trzeba unikać zamienienia pojęć i nazw i nie mieszać idei świętych ze świeckimi. Niech każda z nich zachowa swoje jasno określone znaczenie, chociaż ich uroczyźwienie na zewnątrz może się dokonywać w zycznej harmonii”.

Udzielwszy tych wyjaśnień, Arcypasterz podaje duchowieństwu następujące wskazówki postępowania:

„1. Należy wyjaśnić parafjanom, zwłaszcza osobom, zarządzającym obchody świeckie, że nazwa „święto” przysługuje tylko obchodom religijnym.

Jeśli mimo tego wyjaśnienia użyto w programach lub odezwach obchodów świeckich nazwy „święto”, należy odmówić współudziału w obchodzie oraz osobnego nabożeństwa.

Kto sfałszował weksle?

Sensacyjny proces w stolicy. — Na ławie oskarżonych zasiadają osoby ze sfer towarzyskich Warszawy. — Księżę Bielski szwagrem b. ministra rolnictwa Janta-Półczyńskiego.

Warszawa. W sądzie okręgowym rozpoczął się sensacyjny proces ks. Edwarda Bielskiego oraz jego krewnego, Zygmunta Wańkowicza, dyrektora Banku Ziemiańskiego, oskarżonych o sfałszowanie weksli na szkodę ministra Leona Janty-Półczyńskiego. Edward Bielski był właścicielem majątków ziemskich, ponadto posiadał willę na Helu i dzierżawił domeny państwowe w powiecie toruńskim. Wartość jego dóbr sięgała milionowych sum.

Chcąc rozparcelować majątek Aktoyczny, wpadł na pomysł utworzenia spółki kolonizacyjnej i wciągnął do niej Wańkowicza. Ten, zajmując wybitne stanowisko w Banku Ziemiańskim w Warszawie, nadebrał obce depozyty na sumę 30 tysięcy złotych i nie mógł pokryć braków. Bielski przyszedł mu wtedy z pomocą, pragnąc w ten sposób zobowiązać go do ułatwień w banku podczas parcelacji.

Podsunał on Wańkowiczowi myśl sfałszowania swoich weksli na brakujące 30 tysięcy złotych, co Wańkowicz zrobił. Wtedy Bielski zażądał od niego listu, w którym dyrektor przyznawał się do sfałszowania weksli. Mając taki kompromitujący krewniaka dokument, Bielski steroryzował Wańkowicza.

W 1932 roku b. minister Janta-Półczyński zwrócił się do urzędu śledczego zawiadomieniem, że na rynku pieniężnym pojawiły się jego weksle z podrobionymi podpisami. Weksli tych było na kilkanaście tysięcy złotych. Urząd śledczy z trzymał je i przesłał do ekspertyzy. Znawcza pisma ustalił, że wszystkie są sfałszowane, a w podpisach rozpoznał wyraźnie rękę Bielskiego.

Aresztowany Bielski usiłował ratować się przy pomocy Wańkowicza. Zaproponował mu, żeby przyjął na siebie całą winę, groził wyjawieniem posiadanego listu i namawiał do samobójstwa, obiecując opiekę nad rodziną. Wańkowicz jednak nie chciał tego uczynić, wówczas Bielski pokazał władzom wiadomy list, na którego podstawie wycofano dochodzenia karne.

Wańkowicz oskarżył Bielskiego o namawianie do innego oszustwa na szkodę towarzystwa ubezpieczeniowego. Miał mu zaproponować ubezpieczenie na życie na zawrotną sumę w dolarach, poczem projektował upozorować śmierć Wańkowicza, aby zagarnąć krociową premję. Bielski w tym celu kupił motocykl i proponował wyjazd do Szwajcarii. Tam miała nastąpić rzekoma katastrofa. Bielski wszystkiemu przeczy, natomiast Wańkowicz trzyma się innej metody, przedstawiając go jako złego ducha, nakłaniającego do przestępstw. Proces wywołał obrzymie zainteresowanie. Obaj bowiem są znani w tak zwanych sferach towarzyskich.

Katastrofa lotnicza.

Dęblin. W środę rano na lotnisku w Dęblinie na aparacie „Potez” odbywali lot szkolny por. pilot Latwitas oraz por. Wilhelm Hofmokl-Ostrowski.

Gdy pilot wyprowadził już maszynę do lądowania, aparat dostał się w korkociąg i spadł na lotnisko. Z rozbitego samolotu wydobyto dogorywających lotników. W drodze do szpitala obaj zmarli.

Julja Kavanagh.

16

FATALNA MIŁOŚĆ

Powieść z angielskiego.

(Ciąg dalszy).

— Co to takiego?... Toś ty, Aniela?... I cóż?... Po co tu przyszła? — rzekł, patrząc na nią zdziwiony.

— Tak, to ja jestem, ja Aniela... Wiem, czego potrzebujesz i przybyłam, aby się tego podjąć.

— Ty?

— Ja. Dlaczegożby nie?... Jestem silna i nie lękam się niczego, sądzę, żeś się o tem przekonał już od dawna. Zaopiekuję się nią i nie będziesz potrzebował odsyłać jej rodzicom. Chcesz mieć u siebie żonę, która jest bogata... To bardzo naturalne, mój Ignacy, — dodała z uśmiechem. — Ja ci do tego pomogę, ale będziesz mi musiał dużo płacić... bardzo dużo... Jeżeli umrze jutro, to mi dasz... poczekaj, niech się namyśle... to mi dasz... sześćset franków, a jeżeli będzie żyła rok jeszcze... dasz mi także tylko tyle... Rozumiesz?...

Ignacy zrozumiał, ale, nie wiedząc, co postanowić, spoglądał ze zdziwieniem i powątpiewaniem zarazem na tę młodą kobietę, którą niegdyś kochał.. po swojemu.

— Sześćset franków!... To za dużo, — rzekł nakoniec. — Tem więcej, że...

W tejże chwili jakiś krzyk dziki, straszliwy, przerażający dał się słyszeć.

Aniela uśmiechnęła się znacząco.

— Za dużo!... — wyrzekła. — Myślisz, że to za dużo, a jednak nie możesz znaleźć nikogo, ktoby, czy to przez miłość bliźniego czy też przez chciwość zechciał się zaopiekować tą nieszczęśliwą.

Ignacy próbował się jeszcze targować.

Aniela milczała. Oblicze jej wyrażało pogardę.

Skierowała się wreszcie ku drzwiom.

— No, niechże i tak będzie, — mruknął Ignacy. — Jest to za drogo, pomimo wszystkiego... bo jeśli ona umarła jutro...

Zamyślił się, poczem zaprowadził Anielę do ciemnego pokoju, gdzie Genowefa leżała na ziemi ze związanymi rękami i nogami.

— Ostrożnie! — zawołał Ignacy, cofając się

z przerażeniem. Ona zerwała więzyl!...

Aniela spojrzała na niego pogardliwie i weszła sama do pokoju, od którego drzwi zamknęła za sobą. Było tam prawie zupełnie ciemno. Światło przedzierało się tylko przez szpary w okiennicach. Pomimo to Aniela dostrzegła żonę Ignacego, stojącą w kącie, z włosami rozczochranymi i błędnymi oczyma. Otworzyła wnet całe okno i zbliżyła się odważnie do warjatyki, która mruknęła dziko.

— Genowefo, ja jestem silna i nie lękam się, nie lękam się niczego. Będę dobrą dla ciebie, ale — dodała, grożąc jej palcem, — trzeba mnie słuchać.

Śmiały wzrok Anieli, jej głos poważny i spokojny wywarły pewne wrażenie na Genowefę. Nieszczęśliwa istota zaczęła jęczeć i płakać.

— Ja będę dobrą dla ciebie, — powtórzyła Aniela, — a teraz usiądź i pozwól mi cię uczesać.

Genowefa usłuchała. Była milcząca i osłupiała. Ten wpływ i czar, jaki Aniela wywarła na nią od pierwszego razu, trwał nieustannie. Genowefa pozwoliła kierować sobą jak dziecko, chociaż jej uzdrowić już nie było można, dała się jednak ułagodzić. (C. d. n.)

WIADOMOŚCI.

Nowe miasto, dnia 12 czerwca 1935 r.

12 czerwca, Środa, S. dz., Jana W.
13 czerwca, Czwartek, Antoniego Padewskiego.
Wschód słońca g. 3 — 16 m. Zachód słońca g. 19 — 56 m.
Wschód księżycy g. 17 — 00 m. Zachód księżycy g. 1 — 00 m.

Z miasta i powiatu.

Z Dyrekcji Gimnazjum.

Nowe miasto. Dyrekcja podaje do wiadomości wszystkich rodziców, którzy zgłosili czy jeszcze zgłoszą zamierzają swe dzieci do egzaminu wstępnego do tutejszego Zakładu, iż egzaminy rozpoczną się w poniedziałek, dnia 17 czerwca o godz. 9-ej rano i potrwać prawdopodobnie 3 dni. Uprząsza się o możliwie weczesne zgłaszanie; w każdym bądź razie nie należy z tem zwlekać aż do dnia egzaminu. Przed wstąpieniem do Sali Egzaminacyjnej uczniowie przedłożą pokwitowanie przesłanej taksy egzaminacyjnej; inaczej nie będą dopuszczeni do egzaminu.

Zakończenie roku szkolnego w Państw. Gimnazjum w Nowemleście.

Na 15 bm. nastąpi w szkołach naszych zakończenie roku szkolnego. Program zajęć w dniu tym przedstawia się w tut. Gimnazjum, jak następuje:

1. uroczysta Msza św. o godz. 9 ej,
2. uroczystość zakończenia roku szkolnego w auli:
a) zagajenie i krótka charakterystyka pracy szkolnej w roku sprawozdawczym;
b) pożegnanie abiturjentów i wręczenie im świadectw dojrzałości;
c) ogłoszenie wyników promocji;
d) zakończenie i Hymn Państwowy.

Dyrekcja, podając powyższy program do wiadomości publicznej, zaprasza jak najuprzejmiej na uroczystość tę Rodziców wychowanków, zwłaszcza Przedstawicielstwo Koła Rodzicielskiego, jak i wszystkich przyjaciół i sympatyków tutejszego Gimnazjum.

"Tydzień Harcerski".

Nowe miasto. Zbliżają się 2 wielkie tygodnie w życiu Harcerstwa Polskiego, w których Harcerstwo to na Zlocie Narodowym w Spale, od 11—25 lipca rb., pokaże Najwyższemu Przedstawicielowi Władzy Państwowej, Społeczeństwu oraz licznym gościom — naszym Rodakom z Zagranicy i reprezentantom obcych państw swój 25-letni dorobek w służbie Bogu, Polsce i bliźnim.

Zeby umożliwić jak najliczniejszej liczbie harcerów i harcerzy wzięcie udziału w Jubileuszowym Zlocie, Harcerstwo Pomorskie zorganizowało "Tydzień Harcerski", trwający od 11—18 czerwca rb.

Zwracamy się przeto z uprzejmą prośbą do wszystkich Obywateli Nowemleścia i okolicy, zeby nie odmawiali harcerstwu swej pomocy przez ofiarowanie datków czy to podczas kwesty domowej czy też ulicznej, która odbędzie się w czasie "Tygodnia". Czuwaj!

Komitet honorowy:

Star. dr. Tomczyński. Ka. radca Pape. Burm. Nowaczyk. Por. Dulęba. Insp. szk. Kempf. Dyr. dr. Komasa. Nacz. Sądu Łazarewicz. Kom. P.P. Skalski.

Komitet wykonawczy:

Koło Przyjaciół Harcerstwa.
Kowalski Br. L. Domagała Al. Wachowski — Harcerz skarbnik prezes sekretarz Rzpłtj.

Z zebrania organistów.

Nowe miasto. Dnia 4 bm. odbyło się kwartalne zebranie organistów dekanatu nowemleńskiego, na które przybył ks. radca Dunajski z Łąkorza i 12 organistów. Przed zebraniem udano się do kościoła, gdzie ks. radca Dunajski, po uroczystym "Veni Creator", udzielił zebraniemu błogosławieństwa Bożego. Chór kościelny odpiewał pieśń: "Skądże, Jezusie Miły?", a na zakończenie odmówiono litanję do Serca Jezusowego. Zebranie w sali parafjalnej zagał p. org. Smukała z Nowemleścia, który przywitał zebranych z ks. radcą Dunajskim na czele i podał porządek obrad. Po odczytaniu protokołu z ostatn. zebrania, interesujący referat pt. "Muzyka kościelna diecezji chełmińskiej", wygłosił p. org. Winter z Kurzętnika. Omawiano również projekt urzędowania okręgowych zjazdów chórów kościelnych. Po bardzo ożywionej dyskusji podzielono dekanat nowemlejski na 2 okręgi: nowemlejski z p. org. Smukałą na czele i szwarcenowski z p. org. Urbanowskim ze Szwarcenowa na czele. Każdy z tych okręgów urządzić będzie zjazdy chórów kościelnych przynajmniej raz w roku. Protektorem zjazdu obrano ks. radcę Dunajskiego. W wokalnych wnioskach omawiano sprawy lokalne, poczem p. Smukała podziękował wszystkim serdecznie za przybycie i zakończył zebranie pozdrowieniem chrześcijańskim.

Odwolanie kursu objazdowego.

Nowe miasto. Komendant Powiatowy P.W. i W.F. pow. lubawskiego zawiadamia, iż kurs objazdowy wychowania fizycznego w Lubawie, mający się odbyć w dniach 17—19 bm. został odwołany i odbędzie się w terminie późniejszym.

Ziemia z granicy na kopiec Marszałka Piłsudskiego.

Lubawa. Wśród różnorodnych poczyniń, mających na celu uczczenie pamięci zasług naszego Wielkiego Wodza Narodu, Marszałka Józefa Piłsudskiego, na pierwsze miejsce wybija się sypanie kopca w Krakowie. Kopiec ten, podobnie jak kopiec Krakusa i Kościuszki, świadczyć ma po wieki o czci i wdzięczności, jaką sobie zdobył w sercach całego narodu Wielki Marszałek.

Na ten wiecznotrwały pomnik nosi cała Polska ziemię ze wszystkich miejsc, które wstawiały się walkami o naszą niepodległość. Nie może tam także braknąć ziemi z kopców granicznych, które zostały wytyczone geniuszem i wolą Naczelnego Wodza i krwią Jego najlepszych żołnierzy. Dla podkreślenia wdzięczności, jaką winniśmy Mu za utrwalenie granic Rzeczypospolitej, Straż Graniczna razem z Korpusem Ochrony Pogranicza złożą na kopcu, poświęconym Jego pamięci ziemię z całej granicy Rzeczypospolitej.

Uroczystość pobrania ziemi na granicach Rzeczypospolitej odbędzie się dnia 16 bm. o następującym programie:

1. Zapalenie ognisk o godz. 20.45 (czas radiowy) na całej granicy Rzeczypospolitej.
2. Odczytanie orędzia Prezydenta Rzeczypospolitej.
3. Odczytanie rozkazu Komendanta Straży Granicznej.
4. Uczczenie śp. Marszałka 3 minutową chwilą milczenia.
5. Wzięcie ziemi.
6. Złożenie ślubowania.

Na odcinku Komisariatu Straży Granicznej Lubawy, uroczystości pobrania ziemi z granicy odbędą się przy ogniskach w następujących miejscowościach:

1. Lubatyniek—Pleńki, w pobliżu gospodarza Grossa.
2. Wiśniewo, przy szosie, wiodącej do m. Haasenberg.
3. Gierłoż Polska, na łące w pobliżu gospodarstwa Rzęsy.

Bezplatne wyświetlanie filmu z pogrzebu marsz. Piłsudskiego w Nowemleście i w Lubawie.

Jak wiadomo, wytwórnie kinowe polskie ofiarowały bezpłatnie film z pogrzebu marsz. Piłsudskiego dla wyświetlenia go na terenie całej Polski, aby tem samem dać możność całej ludności polskiej brania udziału choćby wzrokowo w ostatniej drodze Wskrzesiciela Polski i Wodza jej zwycięsk. armji. Na terenie pow. lubawskiego wyświetlanie to odbędzie się w czwartek, dnia 13 czerwca rb.

Nowe miasto.
godz. 10 szkoła powszechna Nowe miasto.
" 11.15 gimn., szk. dokszc. Nowe miasto, Kurzętnik, Marzęcice i Nawra.
" 12.20 Bratjan, Pacółtowo, Tylice, Kamionka, Lipowiec i Gwiżdżyny.

godz. 18.30
" 19.45 } dla osób starszych 3 seanse
" 21 }
Przy sprzyjających okolicznościach przewiduje się jeszcze 4-ty seans dla dorosłych.

Lubawa.
godz. 14 szkoła powsz., szkoła dokształcająca i gimnazjum.
" 15.15 Złotowo, Byszwałd, Roźental, Samplawa, Tuszewo i Targowisko. 200 miejsc wolnych dla osób starszych.
" 16.30 dla dorosłych.

Podczas seansu nikt nie będzie na salę wpuszczony. W sali będą skarbniki, do których można wrzucać dobrowolne datki. Wstęp do kina bezpłatny bez jakichkolwiek zaproszeń i biletów. Ponieważ nie będą to zwykłe seanse kinematograficzne, lecz wielka manifestacja żałobna mieszkańców pow. lubawskiego, poświęcona uczczeniu nieśmiertelnej pamięci I Marszałka Polski, przeto apeluje się, aby ludność powiatu przez nastrój, pełen skupienia i powagi oraz przez odpowiednie zachowanie się stanęła na wysokości zadania, karnie podporządkowując się wszelkim zarządzeniom zarówno policji państw., jak i specjalnej straży honorowej.

4. Zielkowo, przy szosie, wiodącej do m. Gramten.
5. Rodzone, przy szosie, wiodącej do Rosen.
Początek uroczystości z chwilą zapalenia ognisk. Wszystkie organizacje społeczne, organizacje przysposobienia wojskowego, szkoły i t. p. oraz ludność pogranicza proszone są o wzięcie jak najliczniejszego udziału w uroczystościach przy ogniskach.

Komisariat Straży Granicznej — Lubawa.

Zjazd Ochotn. Straży Pożarnych pow. lubawskiego.

Dnia 30 bm. odbędzie się na skutek zarządzenia Zarządu Okr. i uchwały Zarządu Oddziału Pow. Zjazd Powiatowy Straży Pożarnych, połączony z zawodami.

Pożary, pożary.

W. Bałowski. Dnia 6 bm. w poł. powstał podobno od zapalenia się belki w komynie pożar w zabudowaniu roln. p. Bazaka w W. Bałówkach. Spłonął dom mieszkalny, połączony ze stajnią. Szkoda, około 3000 zł, pokryje ubezpieczenie.

Tuszewo. Tego samego dnia po południu wybuchł ogień w zabud. p. W. Boryny. Spalił się stóg słomy od 200 ctr. żyta. Przyczyną pożaru bawiące się zapalkami dzieci.

Targowisko. W nocy 7 bm. około godz. 1 powstał z nieznanego dotąd przyczyną u roln. p. Wiśniewskiego pożar, który momentalnie objął morzem płomieni zabudowania. Spaliła się stodoła i obora wartości około 4 tys. zł. Na ratunek pośpieszyły okoliczne Straże Pożarne, m. in. i z Lubawy. Dzięki akcji ratunkowej zdołano uratować dom mieszkalny. Straty pokryje ubezpieczenie.

Z Pomorza

Polska, to chyba nie Meksyk!

Pod bardzo znamienne nagłówkami:

"Spoliczkowanie awanturującego się posła edeckiego."

Zajście, po zebraniu działdowskiej Rady Powiatowej, organu sanacji na Pomorzu, "Dzień Pomorski", podaje dosłownie, jak następuje:

Działdowo. W środę, 5 bm., odbyło się w Działdowie zebranie Rady Powiatowej, na którym miano dokonać wyboru Wydziału Powiatowego. Ponieważ na liście kandydatów, wysuniętej przez radnych Str. Narodowego, znajdował się poseł Aleksander Kamiński, który w dniach żałoby po zgonie Marsz. Piłsudskiego, lekceważąciami odezwaniami zakłócał nastrój smutku ludności, radni, należący... domu, (tekst widocznie zniekształcony — przyp. red.)

Zaraz na wstępie posiedzenia radny inż. Sokołowski złożył w tym sensie oświadczenie i wszyscy radni z BB-WR. opuścili salę.

Ponieważ zabrakło quorum, p. starosta dr. Twardowski zamknął posiedzenie.

Niezadowolony z takiego obrotu sprawy poseł Kamiński, począł awanturować się na sali, aż w końcu został spoliczkowany przez dr. Zachowskiego.

Dopiero wtedy uspokoił się i pojechał do domu. Tak podaje dosłownie "Dzień Pomorski".

Oczywiście pod osłoną całej tej osobliwej frazeologii kryje się najpospolitsze łajdactwo. Bo żeby znienacka doskoczyć do kogoś i go uderzyć w twarz, na to nie potrzeba być ani wielkim zuchem, a tem mniej doktorem. To bowiem umie pierwszy z rzędu ulicznik. Tylko że na taki wyczyn, zeby znieważać w ten sposób tak poważnego wiekiem, zasługami i stanowiskiem społecznym człowieka, jak p. poseł Kamiński, na to trudno byłoby nawet znaleźć odpowiedniego ulicznika.

Jeszcze sprawa niebywałego skandalu na posiedzeniu Rady Pow.

Działdowo.

Skonfiskowane.



Kupując **mydła do prania**, należy zważać na to, by były zupełnie

wysuszone i posiadały **pełną wagę**.

Wysuszone i jak **kamień twarde**

mydło Tukan

waży **pełne 500 gramów**.

To prawdziwy żołnierz na posterunku, który swem postępowaniem dał dowód, że jego istnienie nie opiera się na słomianej kosi paclerzowej i na glinianych nogach, lecz że hasłem jego jest idea i praworządność, która podnosi autorytet władzy w oczach obywateli.

Sam akt wyborczy rozpoczął się zagajeniem zebrania przez p. Starostę, który dla uczczenia śp. marsz. Piłsudskiego zarządził 2 minut. ciszę. Uprawieni do głosowania stawili się w komplecie za wyjątkiem 2. Na salę przybyła większa ilość urzędników różnych resortów, specjalnie delegowanych i kilku wojskowych. Po odcyżtaniu przepisów regulaminu wyborczego p. Starosta wezwał do składania list kandydatów. Pierwsza wpłynęła lista narodowo-robotnicza, druga BBWR. Okazało się, że druga lista nie była w porządku, brak na niej dostatecznej ilości głosów. Dla jej uzupełnienia zarządono przerwę, po której zabrał głos jakiś dygnitarz sanacyjny z Lidzbarka, który wygłosił mowę agitacyjną, dowodząc m. in., że poseł Kamiński, czołowy kandydat listy opozycyjnej, nie jest patriotą, ponieważ nie brał udziału w pogrzebie śp. marsz. Piłsudskiego i że dlatego nie powinien on kandydować jako czł. do Wydz. Pow. Czł. tegoż Wydz. Krengelowski, jak również poseł K. sprzeciwili się tej agitacji, domagając się bezskutecznie odebrania głosu. Na zakończenie mowca sanacyjny wezwał tych, którzy są za nim, do opuszczenia sali. Na sali pozostali czł. z opozycji i kilku przybyłych widzów. Przewodniczący, stwierdziwszy brak quorum, zamknął zebranie. Wówczas powstał poseł K. i pod adresem opuszczającego salę starosty skrytykował jego postępowanie i poczucie praworządności. Wychodząc z sali, poseł K. natknął się na stojącego w pobliżu drzwi wejściowych herolda, który, widocznie oburzony krytyką posła K. o praworządności, zaczępił go, a gdy poseł K. wyprosił sobie wtrącanie się do nieswoich rzeczy, napastnik celnie uderzeniami pięścią — niby bokser — podbił mu oczy, wskutek czego poseł K. upadł na ziemię. Okazało się, że tego "bohaterskiego" wycyznu dokonał lekarz powiat, przybyły dotąd dopiero przed mniej więcej miesiącem ze wschodu, z Wilna. Trudno znaleźć odpowiednie słowa na potępienie tak podłego postępku. Człowiek ten, mieniący się doktorem, uderzając znienacka pięścią podeszłego wiekiem posła K., dał dowód, że nie umie on uszanować ani własnej ani też godności osobistej bliźniego. Zdumienie ogarnia człowieka kulturalnego, gdy spostrzeża, że stu procentowi inteligencji są wykonawcami funkcji zbirów, które to funkcje uważają sobie jeszcze w dodatku za zaszczyt. Jeden, będący na łaskawym chlebie państw., zaatakował posła K. słownie, zarzucając mu brak poczucia patriotycznego, drugi młody wiekiem i o herkulesowej sile, napadał znienacka podeszłego wiekiem, słabszego fizycznie, zasłużonego na polu narodowym i społecznym posła K. i zadaje mu razy cielesne, chyba dlatego, iż tenże jako prawy Polak i obywatel stanął w obronie praworządności. Postępek ten wywołał oburzenie wśród społeczeństwa, a nawet sami sanatorzy go potępiają. Samo potępienie postępku nie wystarczy, tu na-tąpić musi zbiorowa reakcja i w stosunku do tego rodzaju osobników, nie umiejących uszanować godności ludzkiej, a okazujących się służalcami barbarzyńskimi należy zastosować znaną metodę, jaką Polacy pod zaborem pruskim stosowali względem żydów.

RUCH TOWARZYSTW.

Nowe miasto. W czwartek, dn. 13 bm. o godz. 3 p. p. odbędzie się zebranie Okręg. Nowe miasto w Kurzętniku w mieszkaniu kolegi Wintera. O przybycie pp. Kolegów tegoż okręgu uprasza się. Smukała, organista.

Baczność P.P. Pszczelarze!

Nowe miasto. Podaję do wiadomości, iż kurs pszczelarski w Nowemleście odbędzie się ma w czasie od 24 do 28 b. m. Proszę członków i nieczłonków o niezwłoczne składanie swych zgłoszeń na moje ręce albo na ręce p. Kujawskiego. Opłata kursu wynosić będzie, zależnie od liczby uczestników, 4—5 zł, którą uiszcili należy najpóźniej do dnia 18 bm. u skarbnika p. Wardowskiego. Pasięka doświadczalna jest zapewniona. Dokładny plan zajęć i rozkład przewidzianego materiału może odebrać każdy uczestnik u p. Kujawskiego wzgl. na posiedzeniu czerwcowym, które odbędzie się we wtorek, dnia 18 bm. o godz. 13, u p. Serożyńskiego, gdzie omówione będą dalsze sprawy, dotyczące kursu. Każdy uczestnik winien zaopatrzyć się w maskę, notatnik i ołówki. Prelegent i kierownik kursu, p. Grabowski, zaproszony będzie także na posiedzenie.

Zatem do dzieła w służbie naszych pasiek!
Piotrowski, prezes.

Baldwin na czele rządu W. Brytanji.

Simon wicepremierem, Hoare min. spraw zagr. Londyn. Rząd Baldwina został przez króla zaprzysiężony. Nowy rząd składa się z 15 konserwatystów, 4 liberałów i 3 narodowych labourystów; ogółem liczy 22 członków. Zastępcą premiera jest dotychczasowy min. spraw zagr. Simon. Min. spraw zagr. został Hoare, dotychczasowy minister dla spraw Indji. Eden jest ministrem bez teki dla spraw Ligi Narodów.

Narady na Zamku.

Na Zamku toczą się w dalszym ciągu narady gospodarcze pod przewodnictwem p. Prezydenta. Jednym z tematów jest podobno obmyślenie środków pomocy dla drobnego rolnictwa w celu przeciwdziałania szerzącym się na wsi nastrojom politycznym. W naradach tych prócz ministrów gospodarczych uczestniczy również szereg specjalistów, ma w nich wziąć udział także b. minister Kwiatkowski.

Gen. Waclaw Stachewicz szefem sztabu głównego.

Warszawa. Szefem sztabu głównego mianowany został gen. brygady Stachewicz Waclaw, dotychczasowy dowódca 7-ej dywizji piechoty. Gen. brygady Gąsiorowski Janusz odchodzi z zajmowanego ostatnio stanowiska szefa sztabu głównego na stanowisko 7-ej dywizji piechoty.

Walka z dążnościami rozłamowymi w Stronnictwie Ludowym.

Naczelny komitet wykonawczy Stronnictwa Ludowego postanowił wykluczyć ze stronnictwa posłów Władysława Dobrocha, Konstantego Paca i Jana Kotarskiego za zwołanie na 15 i 16 czerwca r. b. rozłamowego zjazdu i przywłaszczenie sobie pisma „Polska Ludowa”.

Ponadto komitet wykonawczy postanowił, że pismo „Polska Ludowa” nie ma nic wspólnego ze Stronnictwem Ludowym i winno być przez członków tego stronnictwa zwalczane na równi ze wszystkimi wrogami ruchowi ludowemu pismami.

Komitet uznał wreszcie konferencję działaczy ludowych, zwołaną na dzień 15 i 16 czerwca do Warszawy, za nie dającą się pogodzić z dyscypliną stronnictwa i wezwał członków stronnictwa do niebrania w niej udziału. Ci, którzyby się temu zarządzeniu nie podporządkowali, przestaną automatycznie być członkami stronnictwa.

Przesunięcie terminu rezygnacji z dawnych ulg podatk., celem wykorzystania nowych.

Powołując się na swój poprzedni komunikat w sprawie ulg w zakresie zaległości podatkowych rolników w podatkach państwowych i dodatkach komunalnych do podatków państw. Pom. Tow. Roln. komunikuje, iż dzięki staraniom organizacji rolniczych, Min. Skarbu zgodziło się przesunąć termin 15 maja rb., do którego rolnicy mieli zgłosić rezygnację z dawnych przyznanych ulg w zakresie w zaległości, a oświadczyć chęć wykorzystania nowych, do dn. 1 lipca 1935 r.

Wobec tego ci rolnicy, którzy w terminie do 15 maja br. sprawy tej nie załatwili, mogą odnośne pisma wnieść do właściwej władzy skarbowej jeszcze do dnia 1 lipca rb.

Pielgrzymka do Ziemi Sw. wyjeżdża 25 czerwca rb.

Na skutek licznych prośb, a także, aby umożliwić ks. ks. Katechetom, kończącym zajęcia szkolne 15 bm., udział w Pielgrzymce do Ziemi Świętej, Komisarjat Ziemi Świętej w Krakowie zgodził się przesunąć termin wyjazdu Pielgrzymki na dzień 25 czerwca rb. Wszelkie informacje i zapisy przyjmuje Komisarjat Ziemi Świętej w Krakowie, ul. Reformacka 4.

Święto Rzemiosła 23 czerwca.

Z powodu żałoby narodowej Izba Rzemieśln. w Grudziądzu przesunęła termin „Święta Rzemiosła”, które odbyły się miało 2 czerwca rb. w Toruniu, na niedzielę, 23 czerwca rb., to jest o 3 tygodnie później czyli na pierwszą niedzielę po okresie żałobnym.

NADESLANE.

Mój bilans.

Co mnie wprowadziło do eudecji?

Łąkorz. Nie krzykliwe hasła, których tam nie było ani widoki na fotel, bo i tych tam nie rozdawano, lecz jedynie obóz, który ma najzdrowsze zasady, skupiający najwięcej obywateli, pracujących chętnie, szczerze i ofiarnie dla dobra państwa i społeczeństwa, przestrzegających sumiennie głoszone hasła. Bo hołduję zasadzie, że dobrobyt wzrasta z liczbą rozumnych i szczerze pracujących dla państwa obywateli. Nie marzyłem o godności poselskiej, jak mi zarzucano, bo właśnie ten obóz ma nadmiar ludzi, przewyższających mnie rozumem, a rozsądek nakazuje zostawić stanowiska odpowiedzialne dla ludzi zdolniejszych, którzy mogą wydajniej dla ojczyzny pracować. Dużo mnie pyta, czemu w dzisiejszych czasach występuję tak otwarcie, uważając milczenie za korzystniejsze. Oto uważam to jako obowiązek prawego obywatela, bo co może mieć państwo za korzyść z gnuśnego obywatela, czyhającego tylko na sposobność wykorzystania sytuacji dla własnej kieszeni. Poza porzuceniem obowiązku zmusza przecieć do tego Kościół w myśl słów Pana Jezusa: „Daj Bogu, co Boskie, a cesarzowi, co cesarskie” i przykład o talentach, których nie wolno marnować lub skryć, lecz używać podług zdolności. Jako prawdziwy endek nie dbam o świecidełka lub fotele, zdobyte metodą sanacyjną, gdyż miłsza mi goła pierś z czystym sumieniem. Nagroda za dobre uczynki nie mnie nikogo, nie w tem, to w przyszedłem życiu.

Mam przekonanie, że nie kto inny, jak p. ekskwijt Milewski nazwał mnie niedawno w „Głosie Lub.” złym żołnierzem, co nie ma odwagi, biorąc chyba pod uwagę, że sam, żołnierzem nie będąc, nie umie trafnie ocenić, co jest odwagą żołnierską. W przeciwieństwie do p. M. mogę się poszczycić wykształceniem w kilku rodzajach broni, pozatem byłem uczestnikiem wojen światowej i przeciwbolszewickiej. Za specjalność obratem sobie działo ciężkie, a prawdę jako pociski do niego, która w działaniu najskuteczniejszą się okazuje. Na swoim odcinku wysunąłem się naprzód, skąd skutecznie nieprzyjaciela dosięgam. Za to też rzucam się na mnie różnymi fałszami i błotem, chcąc zgnieść mnie mianem złodzieja, oszusta itp., nie cofając się nawet przed zarzutem bandyty i mordercy. Niewinność moja i niezłomność mego charakteru jest mi jednak doskonałym pancierzem, który mi pozwoli wytrwać na posterunku. Jako zrównoważony żołnierz nie macham za byle muchą. Rozróżniam przeciwnika otumanionego, działającego w dobrej wierze, którego oszczędzam, gdyż prędzej czy później oczy mu się otworzą i wtenczas będzie pożytek z niego, od niepoprawnych niegodziwców, których bezwzględnie zwalczam.

Pomawia mnie ów autor o kłeskę i stratę fotelu wójtowskiego. Kłeski nie poniosłem, gdyż po fotel wójtowski nigdy nie sięgałem, ale tego przynajmniej dopiąłem, żeś Ty, p. M., zejść musiał z fotelu wójtowskiego, odsadzony od niego, jak nie przymierzając kot od śmietanki. Zwyciężyłem, bo mi został najwspanialszy żołnierz, a górę wziął prawy charakter i nie doszli ci, którzy krętymi drogami do tego dążyli.

Wierzę i w dalsze zwycięstwo dobrej sprawy, bo sanacji nie było, a już była Polska, a Polska zostanie, choć sanacji nie będzie. A teraz powiedz, czy ja nie jestem w korzystniejszym położeniu od Ciebie? Nie mam do Ciebie żalu i żegnaj Cię z życzeniem, abyś wszystko dobrze rozważył, no i słodko marzył o minionej stawie. M. T.

ZEBRANIA KÓLEK ROLNICZYCH

na dzień 16. VI. 35 r.

Gwizdzyń o godz. 12-tej.	Lipinki o godz. 12-tej.
Tylce „ 11-tej.	Sumin „ 15-tej.
Omule „ 14-tej.	Krotoszyń „ 12-tej.
Czerlin „ 17-tej.	Szwarcenowo 15-tej.
Wałdyki „ 14-tej.	Radomno „ 12-tej.
Grabowo „ 17-tej.	Jamiełnik „ 15-tej.

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Czwartek, dn. 13. VI. 6.30 Audycja poranna. 12.05 Audycja dla szkół. 12.40 Koncert. 15.30 Koncert z Krakowa. 16.00 Pogadanka przyrodnicza dla dzieci. 16.15 „Z twórczości Mozarta”. 16.50 Recytacje prozy. 17.00 Koncert ork. P. R. 18.00 Książka i wiedza. 18.10 „Minuta poezji”. 18.15 „Cała Polska śpiewa”. 18.45 Muzyka salonowa. 19.30 Recital organowy. 20.10 Koncert. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski”. 21.00 Koncert symf. 21.30 Słuchowisko. 22.00 Wiad. sport. 22.10 Koncert ork. P. R. 23.05 Koncert.

Piątek, dn. 14. VI. 6.30 Audycja poranna. 12.15 Koncert. 15.30 Koncert. 16.00 Odczyt. 16.15 Pieśni. 16.35 Pogadanka dla chorych. 16.50 Recytacje prozy. 17.00 Koncert kameralny. 17.30 Muzyka. 18.00 Reportaż. 18.15 „Cała Polska śpiewa”. 18.30 Skrzynka ogólna. 18.45 Arje i pieśni. 19.30 Recital fortep. 19.50 Fragment z poematu Słowackiego. 20.00 Skrzynka roln. 20.10 Muzyka. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski”. 21.00 Koncert symf. 22.00 Wiad. sport. 22.10 Muzyka.

Program Polskiego Radja S. A. rozgłośnia pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Czwartek, 13. VI. 8.25 Wskazówki prakt. 15.50 Przegląd giełd. 18.30 „Dokąd jechać w święto” — Pogad. 18.40 Chwilka społ. 18.45 Płyty. 19.04 Frontem do morza. 19.15 Koncert reklam. 20.00 „Sport dla ludzi od lat 5-ciu do 75-ciu”. 22.05 Wiad. sport. z Pomorza.

Piątek, 14. VI. 8.25 Wskazówki prakt. 13.30 Płyty. 15.15 Przegląd giełd. 18.30 Djabel a biały mazurski. 18.40 Lepsze kult. artyst. i naukowe na Pomorzu. 19.04 Frontem do morza. 18.15 Koncert reklam. 20.00 Wiad. gosp. 22.05 Wiad. sport. z Pomorza.

Pozatem transmisje z innych polskich stacyj.

GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 11. 6.

Płacono w złotych za 100 kg.

Zyto	13.75—14.00
Pszonica	15.75—16.00
Jęczmień	16.25—16.75
Owies	15.50—16.00
Mąka żytnia	19.50—20.50
Mąka pszenna 65 proc.	23.50—24.00
Otręby żytnie	11.00—11.50
Otręby pszenne	11.00—11.50
Siemię lniane	44.00—47.00
Gorzecza	35.00—39.00
Groch Victoria	26.00—33.00
Groch Folgera	28.00—30.00
Łubin niebieski	10.50—11.00
Łubin żółty	13.00—13.50
Mak niebieski	36.00—39.00

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5.28⁷/₈; frank francuski 34.98¹/₂; frank szwajcarski 173.05; funt szterling 26.03; marka niemiecka 213.35; korona czeska 22.11.

Za redakcję odpowiedzialni: Wacław Wellandt w Nowemimieście. Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie i smu, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonej numerów lub odszkodowania.



Dzisiaj o godzinie 3-ciej w nocy zasnęła w Bogu po dłuższej chorobie, zaopatrzona kilkakrotnie Sakramentami św.

s. p.

Pelagja Rekowska

w 78 roku życia.

Czeigodnych Księży Konfratrów oraz wszystkich Znajomych uprasza o Memento

Ks. Stanisław Zabrocki, prob.

Niem. Brzozie, dnia 8 czerwca 1935 r.

Eksportacja do kościoła parafjalnego w Niem. Brzoziu odbędzie się w środę, dnia 12 bm. o godz. 6-tej po poł., zaś pogrzeb w czwartek o godz. 10-tej rano.

Osobnych uwiedomień nie wysyła się.

3. K. 20/31.

Przetarg przymusowy

nieruchomości w Burkacie i Kisinach, położonej i w księdze wieczystej Burkat wykaz 47 na nazwisko Stanisława Lemпка, rolnika w Burkacie i jego żony Cecylii z domu Homan jako współwłaścicieli z mocy małżeńskiej wspólności majątkowej zapisanej odbędzie się w drodze egzekucji dnia 2 września 1935 r. o godz. 10 przed podpiśnianym Sądem pokój 25.

Działkowo, dnia 3 czerwca 1935 r.

SĄD GRODZKI.

Świeże BATERJE ANODOWE Centra
nadeszły
Księgarnia „Drwęca” Nowemiasto.

STRUNY do skrzypiec i mandolin
z nowych przesyłek poleca w wielkim wyborze „DRWECA” Księgarnia Nowemiasto.

Poszukuje się od zaraz lub 1.7 rb.

3-5 pokojowe mieszkanie

Zgłoszenia do eksp. „Drwęca” Nowemiasto.

DOM

1 piętrowy w dobrym stanie wraz z 1 morgiem ziemi od zaraz na sprzedaż
Juljan Pietrzykowski, Nowemiasto, Okólna 45.

Do I-szej Komunii św.

poleca bardzo korzystnie:

świece - książki do nabożeństwa

różańce - medaliki - łańcuszki

powinszowania

oraz różne śliczne podarki

„DRWECA” Nowemiasto,

Rynek 4.

PASY

Sieję

truciznę

na moim ogrodzie
Przonak, Lubawa,
ul. Kopernika.

transmisyjne

Poszukuję uczciwego
podwórzowego

od 15 bm.

J. Rogowski,
Hotel Centralny Nowemiasto

i skórę do pasów
transmisyjnych

ma stale na składzie

SKŁADNICA SKÓR

BALCEROWICZ,
BRODNICA n. Drw.

Makulaturę

ma na sprzedaż

„Drwęca”
Nowemiasto.

Uczeń
rzeźnicki potrzebny od zaraz
Wł. Nowek, mistrz rzeźnicki,
Nowemiasto.

TAPETY

w wielkim wyborze
— — — poleca — —

Księgarnia „Drwęca”